

# DZIENNIK

Prenumerata z odpuszczeniem do domu i przesyłką pocztową:

na 1 miesiąc	Mr. 7.
na 2 miesiące	18.
na 3 - - - -	18.
na 6 miesięcy	35.
na 12 - - - -	70.

Redakcja i Administracja  
ul. Rynekowa 1. tel. 58.  
Administracja otwarta w godz. 10-2 i 5-7.  
Redaktor przyjmuje w godz. 9-7 wiecz.  
Rękopisy jego zastrzeżone do swolności nie przechowują się.  
Rękopisy bez zastrzeżenia honorar. uważane są za bezpłatne.

# BIAŁOSTOCKU

### Cena ogłoszeń:

1 wiersz petiti lub jego miejsce:  
przed tekstem -- Mr. 2.  
za tekstem -- 1.  
w tekście -- 4.  
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze  
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

Wasilkowska, 22.

## Kino-Teatr „POLLO“

Wasilkowska, 22.

Najnowsze i wybitnej wartości artystycznej ogólnie uznane arcydzieło filmowe!

# WYSPA POTEPIEŃCÓW.

Jedyny w swoim rodzaju wielki sensacyjny dramat w 5-ciu cz. z życia skazanców ze słynną duńską artystką EBBA TOMSON.

Dolątek uulawczyjajny. Aktualność! Przyjazd generała Hallera i jego wojsk do Warszawy. Początek o godz. 7 i 8 m. 40. wiecz. Ceny od M. 3.10.

KINO-TEATR:

POURLA LIBERTÉ  
du MONDE

„MODERN“

WSPANIAŁE SCENY!

NIEBYWAŁA TREŚĆ!

3-1 obraz słynnej francusko-amerykańskiej firmy „P.A.T.H.E.“

# Za wolność ludów

Największe arcydzieło kinematograficzne! Patriotyczny dramat amerykański w 7 częściach z znakomitym

HEROLD'EM LOKWOOD'EM

Ceny miejsc od nak. 3-ch.

## Radosne wieści.

Już w czwartek rozechotały się wieści o zwycięstwie Minska. Miasteczka, komunikaty urzędowe pogłoski tych nie potwierdziły jeszcze.

Wczoraj wieści te powtarzały się w kołach namiarodajniejszych.

Całkowicie mówiono już nie tylko o zwycięstwie Minska Litawskiego, ale nawet o pochwyceniu sztabu generalnego bolszewickiego, nawet o zwycięstwie nadlewoli największej z hyjen tego świata Trockiego, rektora Bronzyna.

Jeżeli wieść ta się potwierdzi rozradować się musi dusza każdego dobrego Polaka, każdego Litwina, każdego Litwina.

Oręż polski poszedł walczyć w tę stronę — jak oświadczył polski wódz naczelny — nie po to, aby zdobywać tę ziemię dla Polski, nie po to, aby Litwinom i Białorusinom nakładać kajdany, lecz aby wywalczyć im wolność i pozostawić swobodę decyzji: czy zechcą żyć i bronić się sami, czy też w bratnim przymierzu połączyć się z Polską.

Radują się serce polskie, że dzielny żołnierz — zuch nasz idzie naprzód zwycięsko, że pierzecha przed nim nawala dzika, że spada zmora, wisząca nad bratnimi naszymi, na ziemiach tych zamieszkałymi, że oręż polski wywalcza wolność Litwinom i Białorusinom, którym bracia serdecznymi

Cieszymy się na wieść, że wojskom udało się pochwycić zbrodniarza, który tyłu najlepszych Polaków wymordował, który na lud rosyjski tyle niestępczostwa opowiadał, a samą Rosję on, dla niej właściwie cudzoziemiec, działając pod nazwiskiem, bezprawnie przywłaszczonym, w ruinie pograżał.

Ujęcie tej hyjeny krwiożerczej zapewne ułatwi sobie przywrócenie spokoju i prawdziwego porządku w Rosji, kres położony grozie, która sieje niepokój w całym świecie cywilizowanym.

Wszystko to wywalcza żołnierz polski swoją pierś, swoją krew. A więc żołnierzowi polskiemu — cześć i chwala!

## Listy z Warszawy.

IV.

Deszcz padał beznadziejny. Wszelkie programy obchodu Trzeciego Maja podawane były z zastrzeżeniami. Wydawało się, że w dniu uroczystym trzeba się będzie ograniczyć do nabożeństw w kościołach i zebrań w murach zamkniętych — a resztę, zwłaszcza muszą u krzyża Traugutta na stokach cytafeli, przegład wojsk i święte młodzieży odbyć do pogodniejszej pory. Mimo wszystko czyniono przygotowania i ludzono się słabą nadzieją, że może chociaż na godzinę lub dwie deszcz ustanie... Bo miało to być przecież święto konstytucji na wolnej polskiej ziemi, w wolnej prawdziwej Warszawie, bo miał obchód ten być spokojną i bezsilną odpowiedzią na manifestacje wrogich uczuć socjalistów i Komunistów w dzień 1 maja.

Miała o tem z smutkiem Warszawa kłodać się dnia 2 maja spać przy monotonnym rytmie waga iardob i wyczerpanie i...

deszczu. Tymczasem dzień 3-go mają przeszedł wszystkie, najmilsze, nawet nadzieje. O godzinie 4 rano wstało z oparą, mgły i wilgoci najplekniejsze, ciepłe stonoe i świecło cały dzień wytrwale i serdecznie na lądowem niebie. A dnia 4 maja błądził nas znów świątek zawiązanego deszczu. Ten dzień pogodny i ciepły dzień, wstawiony przez łaskawe nieba w szereg dni dżdżystych i wilgotnych był jakoby zapowiedzią i nakazem, by żywi nie tracił nadziei.

Toż też literalnie cała Warszawa stawiła się na uroczystość. Rolęgie stoki cytańeli, pamiętne świątę męczennika Traugotta i towarzyszy broni, zalane były do słowne falą ludzką. Ośrodkiem obchodu była młodzież, jej straż honorową stanowił walecznejwjsko. O szczęście i pomysłność dla kraju i narodu u stóp krzyża modlił się biskup połowy i wraz z nim śluby składała młodzież, przyszłość narodu, i wojsko, jego obrońca. Opodal niósł Wista swe wody ku Gdańsku, do polskiego Baltyku, a wokół bismata cicha wiosenna pieśń odrodzenia i brzmiał szum statystycznych szeptów na cześć tym, którzy wierzyli i na świadectwo prawdy żyli swe dali...

Po mszy połowej i plogostawie wle nastąpiła defilada wojsk przed naczelnym wódcem i przedstawicielami państw sprzymierzonych. Rozpoczęli pochód przy dźwiękach marzuka Dabrowskiego i marszów wojskowych święteli Hallerczyzy, dalej szła szkoła podchorążych, piechota, inżynieria i pierwszy w stołey oddział marynarzy, straż kolejowa, konnica i artylerja — witanie z entuzjazmem; obrzucane kwiatami, wyrzasy i ufnosci, bezpieczeństwo i całość narodu. Potem szła młodzież, towarzysztwa, związki, organizacje. Pochód ciągnął się barwną wstęgą przy dźwiękach orkiestr, śpiewach i okrzykach, wśród uroczyste przybranych ulic aż do Senatorskiej, gdzie brzyli się do niego Sejm, nihi-stowice, magistrat, rada miejska, stronnictwa polityczne i znów cała rzesza organizacji wraz z imponującym orszakiem cechów i bractw Staroego Miasta, szafandarami i innymi łączącymi Trzeci Maj z 1791 z obchodem wolnej Polski w jego 128 rocznicę. Po 3 godzinach pochód witanie z okien i balkonów entuzjastycznie, nie zakończył żadnym zgryztem, radosny i poważny, rozwinął się w ul. Marszałkowskiej. Uroczystość żołnierska w obrymnych koszarach przy ulicy Nowowiejskiej i odpowiednie widowiska w teatrach zakończyły ten pamiętny, świętany dzień.

Epilogiem było uroczyste posiedzenie rady ministrów, na którym przyjęto projekt deklaracji konstytucyjnej, która w imieniu rządu zgłoszona będzie na najbliższem posiedzeniu sejmu. Tak łączą się chwila państwowości, z tradycją przekazaną nam jako najdroższa spuścizna tworząca zadatek najbliższego zwycięstwa i idei wolności i odrodzenia.

Przedstawiciele narodu, wybrani na podstawie najdemokratyczniejszego prawa w Europie, mają na łonażenie tej przestanki wspaniałej, która umożliwiła nam odzyskanie i uwarantowanie tryumfu naszejj dobroj sprawy

nać kierunek, nowemu, demokratycznemu państwu polskiemu. Choć wszystko rodzi się i tworzy w trudzie, choć czeka na jeszcze walki, zawody i prace ogromne nasz sejm konstytucyjny niewątpliwie dorosnie do wielkości i obrymnej doniosłości tego zadania. Przewyższa ono stokrotnie wszystkie inne zagadnienia, gdyż umieszczają się one wszystkie w ramach tej Konstytucji, jaka nada sobie naród polski. Dopiero po utwierdzeniu naszego prawnopolitycznego bytu możemy przeprowadzić reformy i wydawać ustawy, poczętę z ducha i tradycji Trzeciego Maja. Dlatego też ten obchód który wbrwem oczekiwaniem mógł odbyć się tak uroczyste i wspaniale, ma więkze niż demonstracyjne znaczenie. Jest on wykładnikiem dężeń ducha polskiego, dziś jeszcze osłabionego i nie dość w drodze swej ku przyszłości utrwalonego, lecz zawsze wielnego swemu powołaniu, które każe mu stać na straży prawdziwej demokracji na wschodzie Europy i przodować rodzinnie narodów stowiańskich w związku wielkiego braterstwa ludów kulturalnych.

Czuła to młodzież polska i czuł to żołnierz polski nie tylko w Warszawie ale wszędzie tam, gdzie święto trzeciego Maja powołało ich do dania świadectwa i składania ślubów na rzecz Ojczyzny. Więc chociaż dzień ten przeszedł jak wszystkie inne i znów widnokrąg zasnuły nam deszcze i troski, pierwsze święto trzeciego Maja na ziemiach polskich jest i pozostanie najuroczystszym dniem jaki nam, szczęśliwym potomkom wielkich jego twórców, dożyć by to wolno.

### Loterja Państwowa.

Jak wiadomo, wydano rozporządzenie, kasujące istnienie loterii pieniężnych, wypuszczonych przez poszczególne instytucje. Loterie obecnie istniejące mają zakończyć swe ciągnięcia i przysłać do likwidacji. Wzmiann powstają ma jedna ogólna krajowa loteria państwowa, z której dochodu w pierwszym roku otrzymają odpowiednie zasłki instytucje czerpające na swe utrzymanie wpływy ze swoich loterii.

O ile nam wiadomo, odpowiedni projekt państwowego urzędu loteryjnego i samej loterii państwowej został już opracowany i złożony do zatwierdzenia. W związku jednak ze zmianami w ministerstwie skarbu sprawa się przewleka, co wpłynąć może na dezorganizację handlu losami loteryjnymi, uporządkowanego przez loterie R. G. O., która jako spadkobierczyni loterii klasycznej Królestwa Polskiego — po wielu latach gospodarki rosyjskiej — wprowadziła sprawę loterii na normalne tory.

Loterja klasyczna przywrócił dawny stan rzeczy na ziemiach polskich: b. Królestwu Kongresowemu da w powój postaci loterie Rzeczypospolitej Polskiej dawną loterie Królestwa Polskiego, zaborowi pruskim zastąpi loterie pruską i innę niemieckie i zmianę, rzeszą, pożądaną wprowadzi jedynie w Galicji gdzie wypieni zamierzają do loterii liczbowej, która utrzymywała się do ostat-

nich czasów w Austrii, przynosząc skarbowi państwa wprawdzie duże zyski, ale i demoralizując ogół przez rujnującą go, wszelkimi szansami pozbawioną grę. Loteria liczbowa istnieje dotąd poza Austrią jedynie we Włoszech, w innych krajach zakazano jej oddawna, jako szkodliwej dla moralności publicznej. Wprowadzenie loterii liczbowej u nas byłoby bezwzględnie niewskazane, natomiast utrzymanie loterii klasycznej w tych ramach, w jakich ujęła ją R. G. O., jest pożądanę z jednej strony dla zapewnienia skarbowi państwa zasłków na akcje ratownicze i z drugiej dla ujęcia w pewne karby prawne nurtującego ogół upodobania do hazardu i szukania szczęścia w grze loteryjnej.

Dla pewnej ciągłości w tym kierunku pożądanę jest przyspieszenie organizacji klasycznej loterii państwowej, aby mogła ona zacząć funkcjonować zaraz po ukończeniu ostatniego ciągnięcia loterii R. G. O., wyznaczonego, jak wiadomo, na m. czwartek.

### Rejestracje strat wojennych.

Wydział prasowy mia. spraw wewnętrznych komunikuje, że do wszystkich powiatowych komisarzy rządowych został rozestany okólnik treści następującej:

Zapraszanie rejestracji strat wojennych przez instytucje społeczne nie spowodowało w wysokim stopniu liczne masy poszkodowanej ludności.

Polka się więc panu podać niezwłocznie do publicznej wiadomości, że do Sejmu ustawodawczego wniesiony został projekt ustawy o ustaleniu i szacowaniu strat wojennych przez państwo, w myśl którego powstać mają w całym kraju (w miastach powiatowych) urzędowe komisje szacunkowe miejscowe, ządaniem których będzie stwierdzenie wysokości strat wojennych, poniesionych przez ludność i przejęcie materiału, dotąd zebranego.

Przypuszczać należy, że ustawa w niedalekiej przyszłości zostanie uchwaloną, poczem niezwłocznie zorganizowane będą wzmiankowane wyżej komisje.

O dniu rozpoczęcia funkcjonowania tych komisji nastąpi urzędowe obwieszczenie.

### Z Warszawy.

Do kontoru bankierskiego brać Naglow przy ul. Zakłerko 4. weszło trzech mężczyzn i steryorzyzowsy obecny, zrabował 21.000 mk. Wychodząc oświadczyle, że nie są bandytami, lecz członkami komitetu bolszewickiego. Umknęli do ogrodu Saskiego. Posig za nimi był daremny.

### Z całej Polski.

W Poznaniu odbył się uroczysty akt otwarcia Uniwersytetu polskiego. W dniu 7 b. m. w katedrze piśnie przyszłoty chora gawiant, zebrał się dziś o godz. 10-jej rano profesorowie uniwersytetu poznańskiego z rektorem dr. Świącikiem na czele, przedstawiciele rządu polskiego z Warszawy, członkowie komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, i przedstawiciele

władz wojskowych ewilnyet i towarzysiw oraz liczna publiczność celem wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie z okazji otwarcia uniwersytetu.

O godz. 10 min. 30 przybył do katedry ks. prymas Dabber w otoczeniu członków kapłanów i licznego grona duchowieństwa i celebrował mszę św. pontyfikałną, poczem wygłosił kazanie ks. Lu-komski. Po nabożeństwie wszyscy obecni udali się w pochodzie pod zamek, gdzie w sąsiednim gmachu mieści się uniwersytet.

## Ziemia sokulska.

(Korespondencja własna).

Dopóki Niemcy rozdali w naszym powiecie stan sanitaryj przedstawiał się b. pomyslnie. Najmniejsze objawy chorób zakaźnych tłumili, szybko i energicznie. W każdym miasteczku istniał szpital i odzwalnia, w każdej wsi był naznaczony jeden miody — jako sanitariusz. Sanitarijusze obowiązani byli o każdym wypadku podejrzanym choroby natychmiast zawiadomić odpowiedniego lekarza. Chorego po zbadaniu i skonstatowaniu zakaźnej choroby natychmiast odstawiano do szpitala, rodzine do odzwalnia. Dom, rzeczy dezynfekowano i zwykle wypadki zakażenia nie przedostawały się poza obręb jednej rodziny.

Po wypadkach listopadowych Niemcy wszelką troskę o ludność miejscową porzucili. Władzę zaplanowały Soldatenraty: krejsamt wyjechał, ochotowicie nad żołnierzami nie miał żadnej władzy, to też zostaliśmy pozostawieni w zupełności samym sobie. Nieliczne jednostki z posród miejscowego obywatelstwa postaraly się o pozwolenie u Niemców na utworzenie miejscowego samorządu, przedtem zapewdziwszy, że ów projektowany samorząd sprawami polityki nie będzie się zajmował; jedynie zaś zaspokojeniem najbardziej potrzeb miejscowego życia: utrzymania bezpieczeństwa publicznego, obrony własności prywatnej i społecznej, zorganizowaniem sądownictwa, nswiaty, zdrowotności i aprowizacji.

Samorząd w postaci Rady powiatowej z naczelnikiem powiatu na czele obrano na zasadach najbardziej demokratycznych (bez udziału kobiet), przeszło Świątek roku Instytucja funkcjonuje, ale, nie poruszając innych dziedzin, stan zdrowotny tak się przedstawia, że zmniejsz jestśmy wolać wszelkim glosem: „ratunku! powiat Sokulski skazany na wymordie! Tyfus plamisty wziął niepodkasznie w swoje posiadanie ludność naszą, skądinąd plogostawionej ziemi i nigdzie ani śladu walki z tą kleską!

Kto czytał Sieroszewskiego: „Na skraju lasu”, gdzie ludność dzikich Tunguzów, jakowos, wymiera na epidemje ospy, ten so-bie wyraźnie przedstawiał obraz naszej ludności, omacanej bez ratunku. Cate rodziny leżą chorow-dziki, ich nie godzą, nima komu podać szalanki wody, tyki mleka, nad umierałyby odmowit politycy, zamknął byk smolemu Niklasowi (Korespondencja)

mu nie wchodzi, to zarząca niechybnie prześle się na niego, a z nim i z jego domu. Tylko stał się miejscowy (soltyś) raz na dzień obchodził zarządzone domy i gdzie znajdzie zmarłego — kaze parę męczynom ze wsi zawieźć na cmentarz i pochować. Niezależnie taki zmarły leży kilkanaście godzin wśród żyjących jeszcze członków rodziny.

Obrazy, godne Danteskiego piekła, ale prawdziwe.

Przemiłł doktorzy (Chyliki w Sachwoli), felczerzy (w Koryciście Cyginiogon; w Jasionówce — Buhewicz), księża (wikary w Sokółce).

Góz Państwo z Samorządu? Ci zapalenia obroncy ludu, jego praw, tak ten lud, milijacy — objeście władzę jako jego najlepszą, najrozsunniejszą i najdzielniejszą częśćką, a dalej — wielki znak zapytania.

Fanowie! Radol nasi synowie, bracia... poszli na front swoją krewią, swoim młodym, kwitnącym życiem bronić ten lud przed potępieniem wrogów, wy zaś młodzie i zdrowi woleście wiać na swej barki ciężar władzy, więc stancie również do walki z tym wrogiem, który dalszatkują gród zupełną zagładę naszej ludności.

A jak walczyc? Mielście do branych nauczycieli — robotę tylko to, co oni robili.

A środki? Powiat nasz bogaty — pieniądze wszędzie w bród. Każdy chce się złożyć podatek na potrzeby ogółu.

Ale — periculum in morali

Kawotaska.

## Włec w Sokółce.

(Korespondent własny).

(Powitanie wojsk polskich. Neutralni! Włec, Uchwaly włecu. Zapisy do wojska. Ofiary na wojsko. Zapowiedz dalszych wieców).

Trudno opisać, radość, jaka wywołano z jednej strony wyjeżdżającymi, a z drugiej wkroczeniem oczekiwanych od dawna wojsk polskich. Wymęczona i zbiedzona ludność nareszcie odczuliła pełną pierś swobody i otę w niespełna godzinę po wyjściu okupantów widzimy kilkakrotnie tłum, oczekujący w pobliżu (wzorca kolejowego na naszych wojskach. Jak za dotknięciem różdżki czaroksiążki wyrosła z pod ziemi brama tryumfalna z napisem „Witajcie nam”, a cała droga, którą kroczyły nasze oddziały, usłana była zielenią. Na wielu twarzach znać było łzy wzruszenia; niektóre kobiety na widok żołnierzy — wybuchły płaczem na kolana.

Wraz z pierwszym ezobnem wojsk naszych przybyła do Sokółki ekspozytura inspektoratu werbunkowego zaciągu okr. Białost. w celu zapisywania imion zgłaszających się ochotników, co świadczy o głębokim poczuciu patriotycznym sokółczan.

Przez tego ofiary napływają codziennie bojne, składane w naturze i gotowe.

W dniu wejścia wojsk naszych odrazu zebrano około 2000 marek na żołnierza. Samorząd powołał pracownia bielizny dla żołnierzy — habitera. Widzimy już na ul. sokółki czyste i czyste nadzwyczajnie z Białogostku i Warszawa. Zauważać to należy ener-

gicznej sprawności kierowników księgarz wojskowych i ekspozytury werbunkowo-zaciągowej.

W niedzielę 4 maja po nabożeństwie przemawiał do ludu tłumnie zebranego przed kościołem, ppbr. Chodakowski, zachęcając, by wszyscy szczerze, popieprali rząd i wojsko moralnie, czytnie i ofiarali. W rezultacie widzimy ogromny napływ ochotnika, po kilkudziesięciu dziennie i majami składane oliaty. Całą tę akcję, pełną duszą pomagając księża z dziekanem miejscowym ks. Zerb na czele.

Niestety, jak i w innych miejscowościach „neutralni” zachowują się neutralnie: napisy wszystkie zdejmują niechętnie i z bólem serca. Zdażyli się już nawet „szczerze przywiązać” do Niemców (widocznie), gdyż ze 20 młodych wyjechało wraz z nimi, podobno jako ochotnicy. Pozaatem „neutralni-przyjaciele” chcą obwozić entuzjastyczny stosunek ludności do wojsk naszych i wywołać zażenowanie, zastój w robotach polnych oraz zniechęcić ochotników — prowadzą podziemną, czarną robotę i rozpuszczają pogłoski, że Niemcy niebawem powrócą i srodze się z wami rozprawią.

Nawet orzelka przy „oczucie” pewnie i nocy jakiś „przyjaciel” Polski zerwał.

Organizuje się w Sokółce Kółko Rolnicze. Mówia nawet o kooperatywie, brak jedynie odpowiednich kierowników i inicjatorów.

Dnia 8 maja po nabożeństwie przed kościołem odbył się ogromny włec, na którym przemawiało kilku mówców. Jeden z nich p. Witold Kuczewicz występował z ramienia inspektoratu werbunkowo-zaciągowego. Na jego wniosek zebranie uchwaliło co następuje:

1) Zgromadzenie na włecu w liczbie paru tysięcy osób w Sokółce dnia 7. V. 19. uchwaliło:

a) Włec wita Sejm pierwszy ustawodawczy Niepodległej Zjednoczonej Polski, wita jego zapoczątkowanie w dziedzinie reformy życia społecznego w odbudowie Ojczyzny starganej wiekami. Życzymy najowocniejszych prac. Żadamy:

a) włączenia kresów naszych, jako ośrodków kultury naszej, Lwowa i Wilna i b) Gdańska, jako odwołów należnego do Polski i udziału któremu możemy mieć własny dostęp do morza i wybrzeża morskie.

2) Zgromadzenie członkowie postanawiają i przyrzekają wspierać się wzajemnie, rozciącać jej najszerszą opiekę nad rodzinami wstępujących do wojska Polskiego, pomagać w odbudowie Ojczyzny i spajaniu jej moralnie, materialnie i czynnie.

3) Włec żąda powołania rekruta na zasadach ogólnych uchwalonych przez Sejm. Jeżeli to jest niemożliwe, — zwraca się do Rządu i społeczeństwa Polskiego, by wyłonilo z siebie zarząd dla powołania rekrutów.

4) Ci, którzy będą się uchylali od wojska Polskiego, lub przeskadzają w pracach około scalania i odbudowy Ojczyzny, będą ogłoszeni w pismach. Żadne zajęcie osobiste lub społeczne, bez uczucia ogółu nie zwalnia od służby wojskowej, do tego są obowiązane jedynie władze wojsko-

wo-lekarskie. Tych, którzy się usuwają, uważa jak to synów tej ziemi, bez jej lokatorów.

5) Powożycie komitety parafjalne, oraz w każdej wsi pod hasłem „pomocy i obrony Ojczyzny”.

Uchwaly te podpisała niezliczona ilość obecnych. Na posze-kaniu wyonilo się komitet parafjalny. Zaraz też złożono około 1500 marek na wojsko.

Po tym włecu, nastąpią dalsze w innych miejscowościach i t. Janowie, Suchowoi, Dąbrowie, Nowodworze, Lidzie, Kuźnicy, Odelsku i dnia 18 b.m. ponownie w Sokółce.

## O pomoc rządu.

Przy zarządzie miejskim w Białymstoku utworzono specjalną Komisję do spraw robot publicznych. Do komisji tej weszli najdzielniejsi obywatele miasta.

Przystąpili oni do pracy z zapałem i wybrali podkomisję, która w dniach najbliższych ma przedstawić szczegółowy projekt robót, na które złożą się na razie: regulacja ulic i lasu miejskiego, bruki, mosty, oraz komunikacja z przedmieściami.

Program robót obszerny. Wykonanie tak szeroko zakreślonego projektu da pracę i zarobek tysiącom robotników, których setki dziennie zgłaszają się do biura Związku o pracę.

Ale wykonanie tych robót będzie wymagało kroci, jakich nie posiada kasa miejska, bardzo uboga, skoro dotychczas nie mogła zapłacić milicjantom pensji za kwiecień, gdy w Warszawie ich koledzy oraz urzędnicy wszystkich ministerjów i magistratu otrzymują pensje swoje z góry.

Mimo to przecież zarząd miasta musi przystąpić do robót publicznych, nie może on tysięcy rzesz robotników, pozbawionych przez Niemców pracy i narażonych na głód, pozostawić bez opieki i chleba.

Zarząd miasta musi być ojcem robotników.

A ponieważ kasa miejska nie ma pieniędzy, należy zwrócić się o pomoc do rządu naszego.

Rząd wyasygnował już miljon magistratu wielu miast oraz dla sejmików powiatowych, aby dostarczył im funduszu na pokrycie robót publicznych.

Wiedząc o tem komisja białostocka zwróciła się już do rządu o pomoc i w sprawie tej delegowała do Warszawy członka swego, mianowanego Olszajskiego.

W ministerjum sprawę przyjęto życzliwie i przyrzeczono udzielić miastu naszymu odpowiednią pożyczkę po przedstawieniu dokładnego projektu robót.

Białostok otrzyma wiec fundusz, potrzebny na roboty publiczne. Rzeszę robotnicze znajdują niezbędny zarobek a miasto pożądane upiększenie.

## Z miasta.

### Pożegnanie gen. Odyńca.

Z powodu zwycięskiego pobito wojsk polskich na Wschód, aby ziemie litewskie i białoruskie uwolnić od jarzma bestjalnego bolszewizmu i aby zarządzić dopuścić tej nawały szatańskiej do Polski — najwyższe władze wojskowe uznały za potrzebne przednieść z Białogostku do Włecowskiego dowództwa etapu okręgowego.

Skutkiem tego opuszcza nasze miasto generał Odyńca, który taktem swoim, rozważa i dbałością o dobro Ojczyzny na każdym kroku zaskarbił sobie sympatię szerokiej kół mieszkańców.

Objawem tej sympatii było wczoraj o godz. 12 i pół w podniecie uroczyste pożegnanie gen. Odyńca i jego sztabu przez przedstawicieli mieszkańców Białogostku.

Do Dowództwa przy ulicy Warszawskiej zgromadzili się obaj komisarze rządowi pp. Cyfrowicz i Cydzik, prezydent miasta pan Puchalski z radnymi pp. Kempnerem i Majdem, prezes Centralnego Komitetu Narodowego p. F. Filipowicz, w imieniu Kola Polek panieł-rwa Ostronicka i Szwałcówna, naczelnik policji miejskiej p. Songajło i naczelnik policji powiatowej p. W. J. Dąbrowski i inni.

Kiedy gen. Odyńca wszedł do sali, pierwszy przednił p. komisarz Cyfrowicz, powiedział, że Białostok z zalem żegna generała i jego sztab; umiał on bowiem zaskarbić sobie sympatię. P. komisarz zakończył przepowiadaniem staropolskim: „Szczęść Bogu” i „Bóg z Wami”.

P. komisarz N. Cydzik podziękował życzliwość, jaką generał okazywał zawsze miastu i jego obywatelom.

Prezydent miasta p. Puchalski żegnał generała w imieniu zarządu miasta, składając mu dzięki za życzliwość, okazaną na każdym kroku.

P. F. Filipowicz w imieniu Centralnego Komitetu Narodowego dałkował generałowi za pracę dla dobra miasta i za opiekę. Mówca w pięknych słowach podniósł zasługi gen. jako prawdziwego żołnierza — obywatela; i konczył mowę okrzykiem „Dowództwa”.

P. d-rwa Ostronicka w serdecznych słowach żegnał generała i sztab w imieniu Kola Polek. P. Kempier żegnał generała w imieniu mieszczków — żył. Wzruszony do głębi gen. Odyńca, zapowiadając, że i on wróci do Białogostku.

czyło go niezastępienie, nie przy-  
bując sobie bowiem żadnych za-  
stróg. Róbitt co do tego należa-  
ło, znajdując we wszystkich pa-  
narsie rządu centralnego. Róbitt  
to, co mu dyktowała miłość Oj-  
czyzny i narodu, unikając przy-  
jętej przez wrogów naszych zasa-  
dy „Dixit et impera”. Dziękuj-  
jąc za uznanie i za dowody sym-  
patji, którą zachowa na zawsze  
w swej pamięci, general prosił, by  
nie miało mu za złe, gdy brak-  
nie mu czasu na składanie wizyt  
pożegnanych.

Ostatni przemawiał redaktor Be-  
nedykt Filipowicz, zaznaczając  
szczęście dziennikarza polskiego,  
gdy widzi nie sympatji i zawiąza-  
nej pomiędzy społeczeństwem a  
siłą polską, która wywalcza i  
wzmocnia potęgę Polski i spokój  
narodu polskiego. Mówca zako-  
ńczył okrzykiem: „Niech żyje gen.  
Odymiec! Niech żyje armja polska!”  
Okrzyk ten powtórzyli wszyscy  
do trzykroć.

**Pożar.**

Wczoraj o g. 1 i pół, przy ulicy  
Lipowej, wskutek zapalenia się  
sady w kominie wybuchł gręby  
pożar. Po dwugodzinny wysiłku  
straży młeskiej i ochotniczej, po-  
żar umiejscowiono. Stwierdzono  
go przedję, gdyby nie brak wody,  
która trzeba było podwozić becz-  
kami, ale nie wina to straży ogno-  
wej, lecz zupełne wodociągu w  
Wasilkowie! Byłoby pożądanem,  
ażby wodociąg w m. Wasilkowie  
jak najprędzej doprowadzono do  
należytego porządku, gdyż w ra-  
zie wybuchu gróźniejszego po-  
żaru wodą z dwóch beczek nie da  
się ognać sytuacji.

Właścielekta straty swoje obli-  
cza na 15 tysięcy marek.

łączeniem lasów, budynków i in-  
nych posiadłości, które przedtem  
stanowily własność państwa Pol-  
skiego.

**Polska i Gdańsk.**

PARYŻ, 9-5 (PAT). Wnótu  
postanowień traktatu pokojowego  
wolne miasto Gdańsk otrzyma kon-  
stytucyjną uchwaloną w porozumie-  
niu z Ligą Narodów, wolność Gdan-  
ska parczy Ligą Narodów.

Konwencje pomiędzy Polska a  
Gdańskiem ustanowi Liga Naró-  
dów, pod warunkami następują-  
cemi:

- 1) Zabezpieczenia Polsce czę-  
ści portu Gdańskiego.
- 2) Zabezpieczenie Polsce czę-  
ści doków, kanałów i dróg komu-  
nikacyjnych,
- 3) Zapewnienie Polsce kontro-  
li nad Wisłą i głównymi linjami  
kolejowymi, z wyjątkiem kolej  
lokalnych oraz zabezpieczenia  
Polsce komunikacji pocztowej z  
Gdańskiem.
- 3) Zapewnienie na rzecz Pol-  
ski możności przeprowadzenia  
ulepszeń doków, dróg wodnych,  
oraz mostów i nabywania po-  
trzebnych terenów.
- 5) Zapewnienie obywatelom  
polskim swobody korzystania z  
praw w Gdańsku,
- 6) Reprezentowanie Gdańska  
zagranicą zastrzeżone Polsce, któ-  
ra winna rościć opiekę nad  
obywatelami Gdańska oraz nad  
interesami ekonomicznymi.

Każdemu Niemcowi w Gdańsku,  
który zechce przenieść się do  
Niemiec służyć będzie prawo

opuszczenia Gdańska w ciągu 12  
miesiący.

Znajdujące się w Gdańsku po-  
siedłości, które stanowią włas-  
ność państwa pruskiego, mają być  
za pośrednictwem Ligi Narodów  
własnością wolnego miasta Gdańska.

**Pogrozki Ententy**

PARYŻ, 9-5. (PAT). Lord  
Robert Cecil przedstawił dzisiaj  
inocarstwem ententy projekt za-  
prowadzenia blokady Niemiec,  
gdyby one odmówily podpisania  
preliminarjów pokojowych.

**Prusacy się gubią.**

POZNAŃ, 9-V. (PAT). Prasa  
berlińska ocenia warunki  
pokoju z wielką wściekłością i  
twierdzi, że na podpisanie ich  
Niemcy zgodzić się nie mogą i  
nie podpiszą. Niemcy spodziewali się  
wprawdzie warunków bardzo dła-  
żkich a nawet poniżających, tym-  
czasem to, co zawierają preli-  
minarja pokojowe, przekracza wszel-  
kie oczekiwania.

„Berl. Tageblatt“ zwraca pwa-  
gę na następstwa dla przemysłu  
niemieckiego, jakie wypływa z  
utruty Górnego Śląska. Spodzie-  
wano się wprawdzie, że Poznań-  
skie będzie przyznane Polsce, co  
już jest wielką stratą dla Niemiec,  
ale zamiana Gdańska na wolne  
miasto i przyznanie Prus Zachod-  
nich i Wschodnich przechodził  
szczyt wszystkich złego, czego spodzi-  
wać się było można.

**WOJNA**

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 9 maja r. b.

**Front Litawsko-Białoruski.**

**Front Wołyński.**

**Front Galicyjski.**

Na północny zachód od Wilna  
silne oddziały bolszewickie ude-  
rzyły na Podbrzeże. Odparto je z  
ciężkimi stratami dla nieprzyja-  
ciela.

Patrole nasze dotarły do Bala-  
na i do Szywid.

Na odcinku od Wilna do Bara-  
nowicz oddziały patrolów wywie-  
dawczych.

Walki pod Beżem.

Rozpaczliwe ataki ukraińców trwa-  
ją dalej. Na południowy zachód  
od Medyki wojska nasze uprze-  
dziły akcje ukraińców, mając na  
celu pzewzięcia toru kolejowego  
pomiędzy Medyką a Sadową  
Wisanią i zajęcie Banle. Nowosiół-  
ki Ukraińcy ponieśli nadzwyczaj  
ciężkie straty w zabitych i ranio-  
nych.

Atak patroli na Krukientce odparto.

**TELEGRAMY.**

**Co zyska Polska?**

PARYŻ, 9-5 (PAT). Korespon-  
dent „PAT“ donosi: Państwo  
polskie, na zasadzie preliminarjów  
pokojowych otrzyma na własność

dobra państwowe pruskie oraz  
prawo do proporcjonalnego udziału  
w ratach odszkodowania wojen-  
nego, jakie płacić będą Niemcy,  
jednakże w tym wypadku z wy-

W księgarni św. Kazimierza  
(ul. Rynekowa)  
są do nabycia  
**Kalendarze na rok 1919,**  
wydane przez Sodalność św. Piotra  
Kława w Krakowie dla podtrzy-  
mania misji katolickich w Afryce.  
z kalendarze są 3 marki.

**Biurow prób i tłumaczeń**  
przy ul. Niemieckiej 14  
(w podwórzu)  
przyjmuje wszelkiego rodzaju  
pisemne prace w języku pol-  
skim.  
— Porady prawne. —

Lekarz-identysta  
**P. P. CICHOWSKI**  
Palacowa 2.  
Choroby zębów, dziąseł,  
sztuczne zęby.  
Przyjmuje w godz. 10-2  
14-7.

Sprzedaje się w dobrym punkcie  
miasta.  
**Sklep spożywczy**  
z mieszkaniem i oświetleniem elek-  
trycznym.  
Wiadomości w administracji „Dzien-  
nik Białostocki.”

**ZGUBIŁO PASZPORT,**  
wydany w gminie Pasynkowskiej, nie-  
mi Bielskiej, na imię Anastazj  
Plotrowskiej.

**STUDENCKA KASA WZAJEMNEJ POMOCY**  
(Wasilkowska 27.)  
urządza w sobotę o godz. 3 po poł. **DZIECINNY PORANEK**  
**== DZIECI DLA DZIECI ==**  
Program nader urozmaicony (muzyka, deklamacja, żywe obrazy, gim-  
nastyka, plasyzane uszenie kol. Repolskiej, gry dziecięce 1 t. d.)  
Koniec zabawy dziecięcej o g. 7 w., zabawa dla starszych o g. 10 w.  
Wejścia od dzieci 8 mk. i dorosłych 5 m. Bilety wejścia, w sobotę od 2 w.  
do 4 wieczor w kasie studenckiej. Calonkowie kasy płacą od 7 w. — 3 m.

**ZAGRANICZNE TOURNE ROSYJSKICH ARTYSTÓW.**  
10 i 11 maja 1919 r. **Teatr „APOLLO“** od 5 do 7 g. wiecz.  
**KONCERTY**  
znakomitej artystki  
**P-ni Eugenji Czarskiej**  
(Rosyjskie romanse i pieśni.)  
premiera! Kijowskiej Opery  
**p. Mikołaja Jachno**  
(baryton.)  
Artysty Moskiewskiego teatru „Mezjobina“  
**p. Michała Dnieprowa**  
(Deklamacja.)  
Artysty Moskiewskiego teatru „Mysz Łajająca“  
**p. Michała Wolżanina**  
(baryton.)  
Artysty Moskiewskiego baletu  
**p. Milja Kanskija**  
znakomitego skrytyka  
**p. Józefa Cukierniana.**  
Akompanjator A. Finkelsztajn.  
Bilety sprzedawane są w kasie koncertowej. — Szczegóły w programach. — Dyrektor Zagranicznego Tourne Artystów M. DNEPROW.  
Zarządzający Tourne M. WOLŻANIN.